

Mieszkańcy Warszewa: Chcemy bezpośredniego dojazdu do pl. Rodła. Nowe LISTY od czytelników

ps 14 sierpnia 2019 | 14:29



Mieszkańcy Warszewa chcą, by autobus 87 jeździł z Warszewa do pl. Rodła (Andrzej Kraśnicki jr)

Moja propozycja to: Osowo Kościół-Miodowa-Podbórz-Rostocka-Przyjaciół Żołnierza-Wilcza-Matejki-pl. Rodła lub Osowo Kościół-Miodowa-Podbórz-Duńska-Przyjaciół Żołnierza-Wilcza-Matejki- pl. Rodła - proponuje pan Jarosław. Z kolei pani Alicja przekonuje, że nowa trasa skłoni mieszkańców do przesiadki z samochodów do autobusów.

We wtorek opublikowaliśmy list pana Jarosława, mieszkańca Warszewa, który proponuje, [aby autobusy z Warszewa dojeżdżały do pl. Rodła, co znacznie ułatwiłoby dotarcie do centrum miasta](#). Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego nie przewiduje jednak takiego połączenia. Rzeczniczka [ZDiTM](#) w wypowiedzi dla „Wyborczej” tłumaczy, że autobusy

dojeżdżają do innego węzła przesiadkowego (Kołłątaja), skąd czterema tramwajami można dojechać do pl. Rodła. „Nie chcemy powielać kolejnej linii autobusowej po trasie czterech linii tramwajowych, dlatego w tej chwili nie ma w planach połączenia bezpośredniego z Warszawa na plac Rodła.” argumentuje Hanna Pieczyńska.

Po pierwszym liście oraz odpowiedzi rzeczniczki ZDiTM otrzymaliśmy kolejny list od pana Jarosława oraz od pani Alicji z Warszawy. Dowodzą w nich, że - wbrew stanowisku ZDiTM - takie połączenie jest potrzebne i korzystne. Oba listy poniżej.

Listy mieszkańców Warszawy w sprawie połączenie z placem Rodła

Przetestujmy nowe połączenie

Uważam, że odpowiedź ZDiTM jest z rodzaju „odczepcie się – my wiemy lepiej” i w dodatku pokazuje, że ZDiTM nie do końca konsekwentnie traktuje poszczególne części miasta. Wiele mniejszych osiedli ma lepsze i często zdublowane połączenie do węzłów przesiadkowych i nie jest to problemem. Dynamika rozwoju Warszawy i okolic jest ogromna, więc nie ma szans, żeby autobusy na takiej trasie jeździły puste. Dodatkowo uważam, że duża część pasażerów uniknęłaby koniecznej przesiadki i dzięki temu zaoszczędziłaby w skali miesiąca mnóstwo cennego czasu.

Z racji wykonywanej profesji spędziłem jakiś czas w naprawę dużych metropoliach, jak np. Hamburg i na własnej skórze doświadczyłem, że mając do wyboru świetnie skonfigurowaną komunikację miejską lub czas tracony w korkach i nieustanny problem z miejscem do parkowania, wybiera się komunikację miejską. Z różnych powodów, nie pomijając oczywiście ekologii, wszyscy powinniśmy patrzeć perspektywicznie nawet na takie, wydaje się, drobiazgi jak linia autobusowa, która naprawdę może z czasem zmienić nawyki.

Rozsądnym rozwiązaniem byłoby przetestowanie takiego połączenia przez jakiś czas. Testy odpowiedzą na pytanie czy taka linia ma rację bytu czy nie. Moja propozycja to: Osowo Kościół-Miodowa-Subkowy-Rostocka-Przyjaciół Żołnierza-Wilcza-Matejki-pl. Rodła lub Osowo Kościół-Miodowa-Subkowy-Duńska-Przyjaciół Żołnierza-Wilcza-Matejki- pl. Rodła.

Z poważaniem stały czytelnik Jarek

Po co pchać autobusy w korek? Zmieńmy ich trasę

Jestem mieszkanką ul. Podbórzeńskiej na Warszawie. Do osiedla dojeżdża autobus linii 87, którym można dojechać do targowiska Manhattan lub na Dworzec PKP. Przez bardzo duży ruch samochodów na ul. Duńskiej, autobusy cały czas się spóźniają. Uważam, że powinno zmienić się trasę autobusu, który jeździ do Dworca PKP, na plac Rodła. Jestem pewna, że więcej osób przesiadłoby się z samochodu na autobus. Po co autobus na Dworzec PKP, który jedzie „naokoło miasta” (pasażerowie w Centrum mają więcej opcji korzystania z transportu miejskiego)? Żeby dojechać z Manhattanu na końcowy przystanek, muszę jechać około 1 godziny.

Codziennie dojeżdżałam z domu do pracy i z powrotem z pl. Rodła autobusami 107 lub 68, potem 57 i na koniec spod kościoła na Warszawie 87 – co skraca czas dojazdu do 35 minut. Bezpośredni autobus to byłoby tylko niecałe 20 minut jazdy na Rodła. Pani Rzecznik nie bierze pod uwagę czasu pasażerów zmarnowanego w oczekiwaniu na autobus lub tramwaj.

Myślę, że planując trasy autobusów powinno się brać pod uwagę przepustowość ulic. Po co pchać się w korek na ul. Duńskiej i Krasieńskiego jak można spokojnie go ominąć i jeszcze zadbać o jakość powietrza, nie wspominając o kosztach eksploatacyjnych.

Propagowana jest idea przesiadania się na transport publiczny, ale jak to zrobić, gdy nie można dojechać do Centrum, z którego na piechotę można z kolei dojść do prawie wszystkich najważniejszych punktów miasta (urzędy, przychodnie, szkoły, centra handlowe).

Proponuję, żeby przedstawiciele ZDTiM przejechali się z przystanku Podbórz do ul. Kołtątaja i dla porównania trzema autobusami do pl. Rodła. Od tygodnia zrezygnowałam z komunikacji miejskiej, może trochę drożej wynosi jazda samochodem, ale mój czas stracony na przystankach jest zbyt cenny. Poza tym wdychanie spalin i hałas na przystanku nie należy do przyjemności.

Pozdrawiam Alicja

A jakie jest Wasze zdanie? Czy autobusy z Warszawa na pl. Rodła to dobre rozwiązanie? Czekamy na Wasze opinie. Piszcie na listy@szczecin.agora.pl